

# Cira, Plastikowy Kosmos (ft. Bisz, Te-Tris, prod. S

[Cira:]

Plastikowy kosmos, bracie i siostrze, ustawiam ostrość,  
ster na styl, pseudosfer zwanych wioską.  
Gwiazdo rap zbiory upchane w swoim pudełku,  
prastare astralne ciała lewitują po piekiełku.  
Bransolety, sygnety, balety huczne,  
ich fanki, kobiety, niestety wszystko jest sztuczne.  
Łowcy nocy lecą i coś na stałe wysysając gwiazdny pył przez rulonik z nominałem.  
Tu zespoleni w konstelacjach,  
ktoś nowy, ktoś świeży, konsternacja.  
Stacja kosmodromu to czarna dziura,  
Buch dla naiwnych w radioaktywnych chmurach.  
Zaplątani w czasoprzestrzeń, lecą do dzisiaj,  
a i tak is everything artificial  
Nie chcę być taką gwiazdą, ludzi fantazją,  
2011, sprawdź to!

Pozdrawiam wszystkie gwiazdy za ksero i za playback,  
za jedno słabe demo i niemoc na ich koncercie.  
Za imitację flow, plecy w stronę publiki,  
to dla Was gwiazdeczki z plastikowej galaktyki: Pozdro!  
Wszystkie gwiazdy za ksero i za playback,  
za jedno słabe demo i niemoc na ich koncercie.  
Za imitację flow plecy, w stronę publiki,  
to dla Was gwiazdeczki z plastikowej galaktyki.

[Bisz:]

To życie, którym żyją oni, to science fiction,  
z naciskiem na drugi człon, fałsz.  
Nikt mi nie powie, że oni nie widzą swych kłamstw,  
zwykli zakrywać tym prosty fakt, że są tak zwykli.  
Wiesz co stanowi dzisiaj od tym, dla mas?  
Cały show biznes pier\*\*oną opcją kopiuj, banał.  
Nie jeden Don Kichot tu o tą kopię łamał,  
ale wracał na tarczy albo kopią się stawał.  
To gówno wchłania, jak czarna dziura, nie ma odwrotu,  
sztuka jest warta ch\*\*ja, gdy nie ma obrotu.  
I słuchasz radia eunuchów zamiast hip hopu,  
który wciąż ma jaja, by pokazać dramat tych bloków.  
Niech żyją, tam gdzie żyją, na pieprzonym księżycu,  
my ratujemy morze ludzi od ich zgubnych wpływów.  
Rośniemy w dół, w podziemiach jak stalaktyty,  
wbijając ch\*\*\*j w ich plastikowe galaktyki.

Pozdrawiam wszystkie gwiazdy za ksero i za playback,  
za jedno słabe demo i niemoc na ich koncercie.  
Za imitację flow, plecy w stronę publiki,  
to dla Was gwiazdeczki z plastikowej galaktyki: Pozdro!  
Wszystkie gwiazdy za ksero i za playback,  
za jedno słabe demo i niemoc na ich koncercie.  
Za imitację flow plecy, w stronę publiki,  
to dla Was gwiazdeczki z plastikowej galaktyki.

[Te-Tris:]

Dla niektórych w galaktyce jestem tylko trylobitem,  
choć czasami zastanawiam się, czy oni widzą życie?  
Mój mikrokosmos żywi splifem skryptonitem,  
i co noc ze sklepienia, przywołuje milion liter.  
Ich logikę pie\*\*\*lę,  
mózgi sztuczne jak spodnie khaki w Nike.  
Ich dupy, jak martwe suki w próżni,  
grawitacja ich ściągnie, nawet bez kabla.  
Widzę, jak okłamują nas te szklane planetaria,  
znajdę jasny światła ton, to mój statek, matka.

Przebrnę death space, odetchnę i zasnę w światłach.  
W białych karłach, został tylko obcy blask,  
wojna światów, gatunków, dominacja obcych ras.  
Jesteśmy stąd, a nie z Marsa, czy z Wenus,  
może to czasem, dlatego nie wystarcza nam tlenu.  
Lawina problemów, jakby atlas zaniemógł,  
ale plastikowy kosmos nie wyznacza nam celów.